

Kto sieje ciało, żąć będzie skażenie

„Cokolwiek sieje człowiek, to też żąć będzie” –
Gal. 6:7.

W tych natchnionych słowach ap. Pawła zawarta jest bardzo ważna lekcja. W naszym życiu i charakterze są pewne rzeczy, na które nie mieliśmy wpływu. Od naszych przodków otrzymaliśmy coś, za co nie jesteśmy odpowiedzialni. Na przykład: nie mamy nic do czynienia z grzechem Adamowym i jego skutkami. Mamy do czynienia jedynie z tym, co sami siejemy. Rzeczy, które przyszły do nas drogą dziedziczną, nie przez naszą osobistą wolę – warunki, nad którymi nie mamy żadnej kontroli – wszystkie były przewidziane w planie naszego wielkiego Stwórcy. W Chrystusie Bóg przygotował postanowienie dla przykrycia wszystkich naszych niedoskonałości, jakie przyszły na nas przez upadek pierwszego człowieka i dlatego nie jesteśmy za nie odpowiedzialni, lecz jedynie za to, co sami siejemy. Bóg będzie zwracał uwagę na to, co Adam siał. On przygotował sprawiedliwą ofiarę dla niesprawiedliwych grzeszników, gdyż jak przez człowieka (Adama) przyszły grzech i śmierć, tak przez Człowieka Jezusa Chrystusa przyjdzie uwolnienie od niedoskonałości, jakie przyszły przez ojca całej ludzkości.

Ma to zastosowanie nie tylko do Kościoła w obecnym czasie, lecz będzie skuteczne dla całego świata podczas Wieku Tysiąclecia. Świat ludzkości nie będzie odpowiedzialny za to, co siali ich ojcowie, choć teraz wszyscy cierpią za te rzeczy.

„Ojcowie jedli grona cierpkie, a synów zęby ścierpły” – Ezech. 18:2; Jer. 31:29-30.

W obecnym życiu musimy cierpieć za te niemoce, lecz jest to prawdziwe jedynie w obecnym, czasie. Wysiane nasienie grzechu przynosi odpowiednie żniwo, podobnie jak siejąc pszenicę, zbieramy pszenicę.

ŻYJĄCY W NISKOŚCIACH UMYSŁU

Jakie nasiona rozsiewała ludzkość przez sześć tysięcy lat? Możemy zauważyć, że ogólnie ludzkość rozsiewała samolubstwo, samozadowolenie. Prawie wszyscy to siali, próbując dogodzić swym gustom i pragnieniom w zakresie pokarmu, odzieży i wszystkich innych rzeczy pod słońcem. Starali się zadowolić swe pragnienia, a większość z upadłych ludzkich pragnień była grzeszna, jednakże od upadku Adama ludzkość otrzymała samolubne skłonności. Dlatego samolubne pobudki są bardziej aktywne niż wyższe władze ich umysłu.

W szczytowych partiach mózgu leżą szlachetniejsze władze umysłu, takie jak uczucie dobra i zła, szacunek, życzliwość – dobre przymioty, które przynoszą człowiekowi największe błogosławieństwa. Ktokolwiek może żyć według szczytowych władz swego umysłu, a nie według pobudek niskich warstw swego mózgu, taki będzie prowadził szlachetne życie. W niskościach umysłu znajdują się organy, które należą jedynie do ciała. Niektórzy ludzie żyją jedynie dla pokarmu i napoju. Inni nie dbają tak bardzo o te rzeczy, lecz mają inne chorobliwe pożądanía. Gdybyśmy nie mieli żadnych pragnień w naszych umysłach w zakresie wyżywienia, nie cieszylibyśmy się jedzeniem, które wówczas mogłoby stać się niczym więcej jak tylko formalnością, jaka mogłaby być zaniedbywana. Lecz jeśli jesteśmy przy dobrym zdrowiu, rozkoszujemy się naszymi codziennymi posiłkami. Powinno to pobudzić nas do wdzięczności ku Panu, od którego płyną wszystkie nasze błogosławieństwa. Jeśli jednak narząd pragnienia i jedzenia nie jest kontrolowany, lecz jest ustawicznie rozwijany, wtedy osoba będzie żyć jedynie dla pokarmu i napoju. Taki człowiek będzie żył niskimi skłonnościami swego umysłu i nie będzie on posiadał wyższych radości. W tych warunkach nastąpi zachwianie równowagi tej części umysłu.

Człowiek utracił równowagę umysłową w Edenie i dlatego przez okres sześciu tysięcy lat mieliśmy rozwój w takim kierunku, że głowy większej części ludzkości stały się przeważnie puste, jeśli chodzi o szlachetne uczucia, a w najlepszym razie uczucia te zostały uśpięne. Ludzie są za bardzo zajęci jedzeniem, szczepieniem i budowaniem, staraniem o przyjemności i zaspokojeniem zmysłów, żyjąc często raczej jak zwierzęta niż jak istoty stworzone na obraz Boży.

Zaspokojenie słusznych pragnień ludzkości jest właściwe do pewnego stopnia. Nie ma nic złego w rozkoszowaniu się przez człowieka pokarmami czy innymi cielesnymi wygodami. Jednakże gdy ich praktykowanie staje się głównym celem życia – siedzenie lub próżnowanie dla zabicia czasu, czynienie pewnych rzeczy, jakie się nadarzą – ukazuje to „pustą głowę”. Niektórzy bardzo dobrzy ludzie wokół nas spędzają znaczną część czasu na tańcach i grze w karty. Wydaje mi się, że ci, którzy tracą czas na błahostki, zabijają go, trawia swój czas na poziomie konia czy psa, żyją na bardzo niskim, zwierzęcym poziomie. Tacy czynią właśnie to samo, co czyni dobre hodowlane zwierzę.

GDY DĄŻENIA CZŁOWIEKA SĄ DOSKONAŁE

Bóg dał człowiekowi mózg zupełnie odmienny od wysys-



tkich niższych zwierząt. Posiadamy zalety mózgu i władze umysłowe, zdolne do rozważenia rzeczy abstrakcyjnych. Możemy studiować matematykę, dynamikę, astronomię, geologię, ekonomię polityczną. Możemy rozróżniać dobro od zła. Możemy poznawać Boską wolę i badać Jego Słowo. Zwierzęta tych rzeczy nie potrafią. Lecz przeciętny człowiek nie stara się myśleć o Bogu lub o czymkolwiek, co jest poza korzyściami obecnego życia, nie ma życzenia myśleć o śmierci. Człowiek powinien myśleć, że istnieje Bóg; On ma sympatię i miłość dla mnie i byłbym bardzo rad wiedzieć, co On chce mi powiedzieć. Powinno to być rzeczą naturalną dla szlachetnego umysłu pytać się, co Bóg ma dla nas i rozumować, że musi to być coś dobrego, gdyż Bóg jest dobry. Bóg jest mądry, sprawiedliwy, miłujący i ma wielkie zainteresowanie swymi stworzeniami!

Gdyby rzeczy układały się jak należy, człowiek powinien żywić uczucie wobec Boga. Powinien on mieć pragnienie poznania Boskiego Planu Wieków – jak grzech wszedł na świat, jaką Bóg posiada sympatię, że posłał swego Syna, aby stał się naszym Zbawicielem, aby dokonał zadośćuczynienia za grzech, jak w słusznym czasie uczyni On zadośćuczynienie za grzechy całego świata. Człowiek powinien być zainteresowany, aby poznać, jak to jest, że niektórzy mają znajomość tych przyszłych rzeczy, aby mogli wraz z Panem Jezusem uczestniczyć w błogosławieństwie świata. Dlaczego ludzie nie starają się poznać te rzeczy? Dzieje się tak dlatego, że Szatan oślepił umysły ludzkie i ze względu na to, że ludzie w wielkim stopniu odpadli od obrazu Bożego, według którego byli stworzeni. Ponadto przez Szatana i upadłych aniołów przyszło wiele fałszywych nauk.

OBECNE DOŚWIADCZENIA SĄ LEKCJĄ DLA ANIOŁÓW

Apostoł Paweł mówi, że „*bóg tego świata oślepił ich umysły, aby nie wierzyli*” – 2 Kor. 4:4. Oni nie mogą wierzyć, ponieważ ich oczy są zatrzymane, gdyż Szatan nie życzy sobie, aby widzieli światłość wspaniałej dobroci Bożej jaśniejącej od oblicza Jezusa Chrystusa. Gdyby człowiek choć przelotnie mógł dostrzec dobroć Bożą w Chrystusie, wtedy cały świat byłby nawrócony. Dlaczego więc Bóg nie objawia im swej chwały? Z tego względu, że Jego zamiarem jest objawić swą chwałę światu podczas Tysiącletniego Królestwa. Przez Chrystusa Bóg otworzy zaślepione oczy i głuche uszy i spowoduje, że wszyscy ludzie poznają Pana (Izaj. 35:5; Jer. 31:34).

Dla mądrego celu Bóg pozwolił Szatanowi postępować według jego złej woli. Jednakże w słusznym czasie Najwyższy obejmie kontrolę, co nastąpi w niedalekiej przyszłości. Bóg powiedział naszym pierwszym rodzicom, że umrą z powodu grzechu. Szatan powiedział, że nie umrą. Jeśli tedy zdecydowali się, aby wierzyć Szatanowi, uczynili to na własną odpowiedzialność. Bóg

pozwoił im postąpić według ich własnej woli.

Dlaczego Bóg tak czyni? Ponieważ On ma zamiar nauczyć wielkiej lekcji przede wszystkim aniołów, a także ludzi. Aniołowie uczą się każdego dnia. Oni pragną wglądać w te rzeczy, jako tym zapewnia nas apostoł Piotr (1 Piotra 1:10-12). Poprzez sześć tysięcy lat Bóg dopuścił zło na ziemi, co mogli widzieć aniołowie. Wprowadzenie zła było wielką próbą dla nich na początku. Gdy widzieli siłę Lucyfera – Szatana i zauważyli, że Bóg nie ukarał go na początku jego buntowniczej „kariery”, niektórzy z aniołów doszli do wniosku, że Bóg nie może go powstrzymać. Wtedy wielu z nich postanowiło pójść za Lucyferem. Czy Bóg sobie tego życzył? Tak, jeśli ich serca były nielojalne, On nie miał życzenia, aby byli związani przepisami królestwa. Dlatego Bóg pozwolił im przejść tę próbę. Pozwoił im także obrać ich własną drogę. Teraz gdy są oni całkowicie w szeregach Szatana, spostrzegli, że Bóg posiada moc, lecz już zostało udowodnione, że nie są oni w harmonii z Bogiem. Przez pewien czas inni aniołowie byli oszołomieni, jednakże zaufali Bogu. Obecnie widzą oni mądrość w Boskim postępowaniu. Przez cały ten czas Bóg posiadał moc, lecz jej nie stosował. Święci aniołowie widzą teraz, jak nierozsądną rzeczą byłoby dla nich wybrać grzech. Mogą oni zauważyć, że czynienie dobra jest lepsze niż czynienie zła. Wszyscy święci aniołowie dostrzegają, że byli mądrymi ufając Bogu, choć chwilowo wydawało się, że Bóg był bezsilny, aby powstrzymać Szatana lub ratować upadły rodzaj ludzki, którego Szatan prowadził na błędną drogę.

OBECNE TYMCZASOWE WARUNKI CZŁOWIEKA

Świat ludzkości został skazany na śmierć, lecz nie jest on zgubiony na wieki. Bóg wiedział przez cały czas, jaki będzie wynik i od początku posiadał plan ratowania rodzaju ludzkiego. Ludność jedynie zasnęła w śmierci, ponieważ Bóg zanim objawił swój plan zbawienia, miał go już w swoim umyśle. Faktycznie miał on swój plan przed stworzeniem świata. Pan Jezus był główną postacią tego planu – samym jego Centrum. Miał On stać się wielką okupową ofiarą za wszystkich, a później wielkim Królem chwały dla podniesienia ludzkości ze stanu śmierci. Wszystko to było wiadome Ojcu. Jezus był Barankiem zabitym (w Boskim planie) przed założeniem świata.

Dobrze jest poznać, jak wielkiego Boga posiadamy i zrozumieć, że jest On nie tylko wszechmądry, wszechpotężny, wszechsprawiedliwy, lecz w dodatku – co jest najbardziej cenne – zasadniczą istotą Jego charakteru jest miłość. Jego wielki plan, który jest wykonywany, posiada dalszy zamiar rozwijania sympatii i innych szlachetnych cech w rodzaju ludzkim. On pozwala iść do grobu, lecz nikt z ludzi nie cierpi zbyt długo.



OBECNE KRÓTKIE ŻYCIE JEST BŁOGOSŁAWIEŃSTWEM

Te nieprzyjazne warunki trwały dłużej niż sześć tysięcy lat, choć żaden z ludzi nie cierpiał zbyt długo, a tylko ułamek tego czasu. Wielu z ludzi było zabrane nagle, wielu umarło w dzieciństwie, niektórzy zmarli na suchoty lub z powodu malarii, jeszcze inni zostali uśmierceni trującymi gazami. Lecz było to tylko krótkie doświadczenie. Nie było to podobne do smażenia w torturach przez całą wieczność. Dla osoby cierpienie przez kilka dni na ból zęba, głowy czy serca może uczynić go dobrym.

Doświadczenie człowieka może rozwinąć w nim cierpliwość i wytworzyć sympatię dla innych. Wszystkie nasze bóle i cierpienia powinny uczynić nas współczującymi. Gdybyście nigdy nie mieli żadnych cierpień, nie moglibyście zrozumieć ludzi, którzy wam opowiadają o swych bólach i cierpieniach. Ponieważ jednak wszyscy mamy cierpienia, rany i bóle serca, wiemy, jakie one są i możemy współczuć z innymi, którzy je przeżywają. I wtedy, oprócz tego, że te doświadczenia są chwilowe, można powiedzieć, że są one „lekkimi uciskami” w porównaniu do błogosławieństw, jakie ludzkość ma otrzymać. Rzeczy te dały światu wielką lekcję. Ludzkość nie została posłana na wieczne męki. Ludzie zwyczajnie zasnęli w śmierci na pewien czas. Jest lepiej że zasnęli, niż gdyby mieli być obudzeni w obecnych warunkach. Jeżeli skłaniali się do dobrego, jest lepiej dla nich, że zasnęli, że ich doświadczenia nie zostały przedłużone i nie popadli w jakiś konflikt z prawem Bożym. Jest również lepiej w przypadku gdy czynią złe, którzy wiedzą jak tworzyć bomby i wszelkiego rodzaju śmiertelne narzędzia dla szkodenia i niszczenia swych współbliźnich lub którzy wyzyskują wdowy i sieroty. Gdyby tacy nie byli ścięci przez śmierć, nie wiemy do jakiej niegodziwości posunęliby się, gdyby żyli przez tysiąc lat. Niektórzy w swym samolubstwie zagarnęliby pieniądze całego świata. Jest dobrą rzeczą, że tacy umierają. Jesteśmy zadowoleni, że oni jedynie zasnęli w śmierci, a nie umarli jak zwierzęta bez nadziei przyszłego życia. Bóg ma w programie przyszłość wspólniejszej sposobności dla wszystkich. Jesteśmy radzi, że nasz Bóg posiada tak cudowny plan. Są pewne rzeczy, których nie możemy w pełni zrozumieć, jednakże jesteśmy pewni, że nasz wielki Stworzyciel, wie co robi. Nie ma potrzeby martwić się o końcowy wynik. Dostatecznie widzimy i to nas przekonuje i zadowala, dlatego jesteśmy spokojni. Jeżeli nie usiłujecie czynić dobrze, nie staracie się podobać Panu, wówczas jesteście zartroskani.

DOŚWIADCZENIE WZBUDZENIA OD UMARŁYCH

Wszystkie teraźniejsze warunki zostaną tak

opanowane, że przyniosą błogosławione skutki dla świata. Ludzkość zasnęła w śmierci z pewnymi doświadczeniami i znajomością. Nawet błędy, na które Bóg zezwolił przyczynią się ku dobremu. Jak mogą wszystkie uczynki wyjść na dobro? W taki sposób: Wyobraźmy sobie biedny rodzaj ludzki obudzony ze śmierci podczas dnia Restytucji, posiadający te same myśli, z jakimi poszedł on do grobu. Ludzie przebudzą się i powiedzą: Gdzie ja jestem? Gdzie jest diabeł? Gdzie jest ogień i męczarnie? Nie ma przy mnie diabła ani ognia, o których mi mówiono, gdy żyłem, które były używane jako strach na wróble, których diabeł używał dla odwrócenia człowieka od Boga. Było wiele rzeczy, które powodowały uprzedzenie do Boga. Lecz stwierdziliśmy, że Biblia mówi nam o miłości Bożej, a nic nie mówi o tych strasznych rzeczach, o jakich nam opowiadano. Były to nauki diabelskie. Bądź dobrej myśli, bracie, wkroczyłeś właśnie w najlepszy czas swego życia.

Czy ty mnie nie oszukujesz? – zapyta się on w zakłopotaniu. Och, nie! – padnie odpowiedź. Szatan został związany na tysiąc lat, aby nie zwodził więcej ludzi. Znajdujesz się w wielkim czasie przychodzenia do harmonii z Bogiem, uczenia się poznania Go, a przez poznanie osiągnięcie wiecznego życia. Możemy wszyscy osiągnąć życie wieczne, gdy będziemy czynić dobrze. Czy mogę stać się aniołem? – zapyta się znowu. Nie! Na to jest już czas spóźniony. Znałeś niektórych świętych ludzi, gdy byłeś jeszcze żywy, nieprawdaż? Och, tak, moi rodzice byli poświęconymi chrześcijanami. Oni są teraz w Królestwie Niebieskim jako współdziedzice z Panem Jezusem Chrystusem, panując wraz z Nim. Podczas Wieku Ewangelii ktokolwiek chciał iść śladami Jezusa, dostąpił przemiany natury i specjalnego zmartwychwstania, aby stać się duchową istotą podobną Chrystusowi.

Co ja mogę otrzymać? Restytucję – przywrócenie do tego stanu, jaki posiadał Adam, gdy był stworzony. Jesteśmy pouczeni, że wszystkie nasze choroby stopniowo znikną, aż przy końcu panowania Chrystusa na ziemi staniemy się zupełnie doskonali, jeśli będziemy postępować w sposób właściwy. Wówczas gdy pozostaniemy w harmonii z Bogiem, otrzymamy życie wieczne. Teraz masz ku temu sposobność. Bądź jednym z tych, którzy chcą żyć jedynie dla Boga. W przeszłości siałeś ciało, marnowałeś swój czas, używałeś swego ciała niewłaściwie. Nauczyłeś się lekcji; staraj się ją dobrze wykorzystać dla twego dobra. Na przyszłość staraj się żyć w harmonii z Boską wolą. Będzie to właściwe sianie, które w przyszłości przyniesie dobry plon.

W taki sposób ci żyjący podczas ustanowienia Królestwa Bożego będą oświecać innych, którzy będą powstawać z grobu, a oni z kolei będą pomagać następnym. Jedynie niepoprawni doznają wtórej śmierci, czyli zniszczenia.



Chociaż codziennie doświadczamy Groźnego czasu uciśnienia, Jednak z radością spoglądamy Na Boski wielki dzień zbawienia.

Słuchaj! jak ludzkość się buntuje, Poziom moralny swój obniża, Jednak bezwiednie oczekuje Królestwa, które już się zbliża.

Z książki: „What Pastor Russell wrote for the Overland Monthly”, str. 392-396

Tłum. z ang. A.Z.

C.T. Russell
R-
„Straż”